

Kto obroni Ziemię? - wspomnienie o dr. Janezu Drnovseku

Zadziwiająco, że postać Janeza Drnovseka (1950-2008) nie jest szerzej znana w Polsce. Był premier i prezydent ponad 2-milionowego słowiańskiego narodu nie doczekał się wielu wzmianek na swój temat. Najobszerniejsze ukazały się w czasopiśmie i na stronach internetowych wegetarian i wegan. Właśnie jego duchowe przeobrażenie wzbudziło zaciekawienie w naszym kraju. Kim był zatem: skutecznym politykiem, obrońcą praw zwierząt, guru Nowej Ery czy humanistą?

Analizując jego życie, można dostrzec stopniową przemianę: z komunisty w wolnościowego socjalistę, a następnie w liberała, który przekształca się w mistyka „wyższej świadomości”. Z niecharyzmatycznego polityka o twarzy pokerzysty, który - jak opisał go „The Economist” - markotnie wyznaje: „Ludzie domagają się wizji. Nie znoszą wizji. Cmentarze są pełne wizjonerów”, staje się, jak nazwał go inny komentator, może nieco przesadnie, „słoweńskim Gandhim”, wrażliwym na losy całej Ziemi, właśnie wizjonerem.



Janez Drnovsek

Urodził się w Jugosławii, obecnie Słowenia, w Celju, 17 maja 1950 roku. Dzieciństwo i młodość spędził w Zagorju nad Sawą. Po średniej szkole ekonomicznej kontynuował naukę na wydziale ekonomii w Mariborze, gdzie w 1981 r. został magistrem. Na początku lat 80. pracował jako bankier, a potem doradca ekonomiczny ambasady jugosłowiańskiej w Kairze. Tytuł doktora otrzymał w roku 1986. Należał do Słoweńskiej Partii Komunistycznej, choć wspomina się o jego niezaangażowaniu: w czasie kongresów komunistów miał jeździć na narty. W 1989 r. został członkiem Prezydium Jugosławii, a wkrótce przewodniczącym tegoż Prezydium na okres roku.

W czasach zmian politycznych na początku lat 90. Drnovsek odgrywał ważną rolę w rodzącej się Republice Słowenii - był głównym negocjatorem pomiędzy słoweńskim przywództwem, władzami ówczesnej Jugosławii, a Jugosłowiańską Armią Ludową. Przypisuje mu się prawie bezkrwawe uzyskanie niepodległości Słowenii w 1991 r. Rok później został drugim premierem Słowenii, pełniąc ten urząd aż do 2002 roku (z przerwą w roku 2000). Był przywódcą najważniejszej partii pokomunistycznej, Liberalnej Demokracji Słowenii, której program obejmował dążenia niepodległościowe, wprowadzenie gospodarki rynkowej, ochronę rodzimego przemysłu i integrację ze Wspólnotą Europejską. Gospodarczo Słowenia rozwijała się odmiennie od pozostałych krajów postkomunistycznych, bez szybkiej liberalizacji, masowej prywatyzacji i wyprzedaży majątku narodowego. Ostatecznie Drnovsekowi przypisuje się także doprowadzenie do przystąpienia kraju do Unii Europejskiej i NATO.



Janez Drnovsek

W wyborach prezydenckich 2002 r. o urząd ubiegało się 9 kandydatów. Zwyciężył Drnovsek, którego poparł ustępujący Milan Kucan. Z powodów zdrowotnych nie zdecydował się na reelekcję w 2007 r.

To choroba, na którą zapadł w 1999 r., była, jak często powtarzał, katalizatorem jego przemiany. Zdiagnozowano u niego raka nerek, a następnie dwa lata później - nowotwory płuc i wątroby.

Miałem takie szaleńcze tempo pracy jako premier, że nie przykładałem większej wagi do tego, czym się odżywiałem. Jednak moja choroba sprawiła, że zacząłem o tym więcej myśleć. Wtedy doszedłem do punktu, kiedy po prostu zdecydowałem się podążać za wewnętrznym głosem, moją intuicją. Moje przeczucia powiedziały mi, bym porzucił mięso, ryby i produkty mleczne.

mówił Dr Drnovšek

Zaczął korzystać z alternatywnej medycyny i badać różne koncepcje zdrowia, takie jak medycyna ajurwedyjska i chińska. Zmiana diety z powodu zdrowia stała się zmianą świadomościową. Prezydent zaczyna głosić powrót do natury. Potrawy wegańskie i laktowegetariańskie zagościły w Pałacu Prezydenckim również w czasie oficjalnych wizyt. Drnovšek przeprowadził się na wieś, do Zaplany, gdzie żyjąc blisko lasu, wraz ze swoim psem Brodi, także wegetarianinem, gotował, piekł chleb, medytował, pisał, cały czas pełniąc funkcję publiczną. Krytykował Unię Europejską w „Financial Times” (5 listopad 2005 r.) za dotowanie rolnictwa, mając nadzieję, że podczas dyskusji nad budżetem unijnym w 2008 r. zajdą w tym względzie zmiany: „subsydiowanie każdej europejskiej krowy dwoma dolarami dziennie, jest kontynuowane i jest to największy nonsens w Unii Europejskiej”. Pieniądze te jego zdaniem powinny być wydane na wspieranie organicznego rolnictwa bez udziału hodowli.

Krytykował przemysł rzeźny, eksperymenty na zwierzętach i łowiectwo dla sportu: „oni [kupujący mięso - przyp. A. R.] nie zdają sobie sprawy z tego, jak zwierzę cierpiało w czasie transportu, często bez wody i jak zwierzęta cierpią przebywając w strasznych warunkach. Jestem przeciwny zabijaniu zwierząt. (...) Jeśli jesz mięso, wówczas spożywasz negatywną energię. Kiedy zwierzę jest okrutnie traktowane, a potem zabite, jest przestraszone, zszokowane, przerażone - to wszystko jest negatywną energią pozostającą w jego ciele. Następnie to wszystko jest spożyte, kiedy zwierzę jest zjadane”.

„Wzrost świadomości”, „wyższa świadomość”, „energia”, „całość”, „pozytywne myślenie”, „duchowość” - pojęcia, które przewijają się przez jego wypowiedzi, kłopotczą niektórych. Nazywa się go „guru Nowej Ery”, „hipisowskim prezydentem”, „prezydentem-mistykiem”, które Drnovšek odrzuca jako określenia zbyt wąskie. Zresztą, jak często powtarzał: „nie dbam o opinię innych”, „nie mam pragnień, nie martwię się, nie boję się, jestem spokojny”. Pochwala milczenie, krytykuje gadulstwo. W wywiadzie dla Al-Jazeera mówił, że często spotkania polityków to strata czasu i ich unika. Zamiast tego podróżował po francuskich klasztorach, by „zaczepnąć pozytywnej energii”, jaką stworzyli tam modlący się mnisi.

W 2006 r. stworzył Ruch na rzecz Sprawiedliwości i Rozwoju (Gibanje za Pravičnost in Razvoj), którego celem jest podniesienie świadomości ludzi na świecie. Z jego ramienia angażował się w rozwiązanie konfliktu w Darfurze. Misja pozostała niespełniona i jak sam przyznał, był naiwny, niemniej musiał przeciwdziałać cierpieniu. Pojechał do Tybetu wbrew sprzeciwom Chin. Chciał się spotkać z Tamilskimi Tygrysami na Sri Lance, wyruszył na konferencję o duchowości w Indiach oraz na inaugurację prezydentury Evo Moralesa w Boliwii.

W wywiadzie dla telewizji Supreme Master powiedział:

celem ruchu jest wzrost świadomości ludzi na całym świecie. Potrzebujemy masy krytycznej świadomych osób, by zmienić obecny stan świata. Jest zbyt dużo cierpienia na świecie, codziennie niszczymy naszą planetę (...) Patrząc na współczesną politykę, nie sądzę, aby zmiana nastąpiła dzięki politykom. Nacisk na zmianę musi nadejść od

podstaw, czyli ludzi, a następnie od polityków i przedsiębiorców, wtedy oni się zmienią, wtedy możemy stworzyć lepszy świat.

Na pytanie, jak doświadczyć całości, wyższej świadomości, o której tak często mówi, odpowiedział:

straciliśmy kontakt z jednością, ponieważ nie współczujemy, jesteśmy egoistami, nie kochamy żywych istot. /.../ Potrzebujemy przywództwa, które broni poszkodowanych jako całości. Kto obroni Ziemię? Kto broni ludzkości jako całości?

Drnovsek, wbrew swojej „ekstrawagancji”, nie tracił na popularności wśród Słoweńców. Wielu deklarowało, że są dumni z takiego prezydenta. Jego książki świetnie się sprzedawały, a napisał „Moją prawdę”, „Myśli o życiu i świadomości”, „Złote myśli o życiu i świadomości”, „Istota świata” i „Rozmowy”. Za swoje osiągnięcia otrzymał wiele międzynarodowych nagród oraz kilka tytułów doktora honoris causa (Uniwersytet w Bostonie, Uniwersytet Illinois Wesleyan oraz Europejska Akademia Nauki i Sztuki w Salzburgu). Był często gościem honorowym i mówcą w różnych organizacjach międzynarodowych i na uniwersytetach.

W lutym „Dziki Życie” poprosiło byłego prezydenta o wywiad, lecz odpowiedź nie nadeszła. Janez Drnovsek zmarł 23 lutego 2008 r. w swoim domu w Zaplanie.

Albert Rubacha